GONIEC KRAKOWSKI

30 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie 7 Kor. 50 h. Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie 9 Kor. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Rok I. Kraków, Sobota 30. listopada 1918. Nr. 151.

Wojsko polskie w Gdańsku?

Warszawa, 29. listopada. — Tutejszy „Głos" podaje na naczelnem miejscu nast. informacyę: **Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało telegraficzną wiadomość, że w dniu dzisiejszym (25 list.) przybył do Gdańska pierwszy oddział wojsk polsko-amerykańskich.**

„Jak się dowiadujemy z innej strony wiadomość o przybyciu już do Gdańska oddziałów polskich, jest przedwczesna. **Wojska te znajdują się dopiero w drodze.**

Napad ośmiu bandytów na plebanię w Wieliczce.

Wieliczka, 29 listopada. — Wczoraj wydarzył się tu fakt, który jakkolwiek nie jest dziś odosobniony, **w zdumienie wprowadził całe miasto niesłychaną wprost ignorancyą bezpieczeństwa publicznego.**

O godz. 9 wiecz. gdy ruch przechodniów w tej właśnie części miasta pomiędzy zamkiem a kościołem parafialnym jest jeszcze bardzo żywy, **wpadło na plebanię ośmiu zamaskowanych bandytów.** Maski były czarne z dużymi okrągłymi otworami na oczach. Bandyci wtargnęli najpierw do kuchni, gdzie były cztery sługi i wymierzywszy w piersi ich brauningi krzyknęli: **Ręce do góry!** a gdy służba bronić się chciała związali ją jak najciszej, poczem zapukali do sypialni księdza. Ksiądz snać usłyszał co się wkuchni dzieje i zamknął się od wewnątrz.

— **Proszę księdza wyjść do chorego** — rzekł jak mógł najłagodniej jeden z bandytów. Ksiądz nie odpowiadał na wezwanie. Widząc, że nie uda się sztuka z podejściem, bandyci rozbili drzwi. poczem **pod grozą śmierci kazali księdzu oddać klucze od kasy wertheimowskiej.**

— Nie oddam kluczy **bo tam jest grosz nie mój własny lecz publiczny ludzi biednych.** Zabijcie mię a tych pieniędzy nie wydam!! Wtedy bandyci zrewidowawszy księdza dokładnie znaleźli klucze od kasy i **zrabowali około 4.000 K**

Uwiadomieni najwidoczniej o większej sumie pieniędzy, które ksiądz przechowywał w kasie **pomylili się o dzień jeden,** bo właśnie dnia poprzedniego miał ksiądz w kasie około 40.000 K

I to wszystko stało się wieczorem w mieście ruchliwem, gdzie jest obecnie 400 żołnierzy strzegących dobra, mienia i bezpieczeństwa obywateli. Popłoch w mieście zapanował okropny. Podobno władze są już na tropie zbrodniarzy. Wojsko otoczyć miało miejscowość Krzywczyce. skąd wedle przypuszczeń pochodzą bandyci.

Zdobycie Rawy Ruskiej przez Polaków.

Lublin. (PAT) Lubelski komunikat urzędowy z dnia 27 listopada br. donosi:

Dziś o godz. 12.10 w południe, po zaciętej, 22-godzinnej walce, została zajęta Rawa Ruska przez lubelski oddział majora Wieczorkiewicza. Straty z naszej strony minimalne. **Rusini w popłochu cofają się na Żółkiew. Polskie wojsko zwolniło w Rawie Ruskiej aresztowaną przez Rusinów polską inteligencye.** Z Rawy Ruskiej do Bełżca wyszedł o godz. 2.30 po poł. pierwszy pociąg, składający się z lokomotywy i 10 wagonów. Wagony noszą ślady kul.

Podpisany: **główny kwatermistrz sztabu.**

Warszawa werbuje ochotników na ratunek Litwy.

Warszawa. (PAT) „Goniec Warszawski" donosi: Brygadyer Januszajtis, który przed kilku dniami zajął miejscowość Łapy. formuje na miejscu oddziały polskie. Celem brygadyera jest **zajęcie „Oberostu".** Ochotnicy z pośród ludności miejscowej zgłaszają się do szeregów gromadnie, nawet z dalszych okolic. W najbliższych dniach otwarte będzie w Warszawie biuro werbunkowe, które przyjmować będzie ochotników do wojsk, spieszących na ratunek Litwy.

Bawarya żąda usunięcia Erzbergera, Solfa, Davida i Scheidemanna.

Monachium. (BK) „Korr. Hoffmann" donosi: Ministerstwo spraw zagr. wysłało do posła bawarskiego w Berlinie telegram, w którym oświadcza. iż z powodu kontynuowania starych metod przez urząd spraw zagr., Bawarya musi zerwać wszelkie stosunki z obecnymi przedstawicielami urzędu spraw zagr.

Komitet wykonawczy rady rob.-żołn. i włośc. w Monachium wysłał następujący telegram do komitetu wykonawczego rady rob.-żołn. w Berlinie: Komitet wyk. rady rob.-żołn. i włośc. dowiaduje się z obrad konferencyi przedstawicieli republik niemieckich z oburzeniem o niesłychanym fakcie, że **jeszcze ciągle skompromitowani przedstawiciele dotychczasowego systemu: Erzberger, Solf, David i Scheidemann** wywierają **zdecydowany** wpływ **szczególnie na polityke zagraniczną. Żądamy natychmiastowego usunięcia tych przeciwrewolucyjnych żywiołów i wzywamy** radę **rob.-żołn.** w **Berlinie, aby wszystkimi środkami spowodowała upadek rządu,** który w dalszym ciągu użycza takim osobom decydującego stanowiska.

Uchwała komunistów niemieckich.

Berlin. (Tel. wł.). Z Bremy donoszą: Stronnictwo komunistycznew Bremie **uchwaliło wezwać robotników do podjęcia strajku generalnego** celem przeforsowania następującego programu politycznego: 1) Oświadczenie się **przeciw zwoływaniu konstytuanty; 2) zbratanie się z bolszewikami rosyjskimi; 3) natychmiastowe zaprowadzenie komunistycznego systemu gospodarczego**

Foch kazał tępić niemieckich bolszewików.

Frankfurt. (Tel. wł.). Paryskie gazety donoszą: Główny komendant francuski **polecił armii wkraczającej do Niemiec, aby bardzo surowo tępiła bolszewizm i aresztowała członków bolszewickich rad rob. żołn.**

Gen. Hoffmann i ks. Leopold internowani.

Zurych (tel. wł.). „Zuer. Anzeiger" donosi, że generał Hoffmann. znany z rokowań brzeskich. jest internowany w Kownie. Pod Kownem internowanym jest także ks. Leopold bawarski.

Wilhelmow grozi odpowiedzialność za dezercyę.

Genewa. (Tel. wł.). „Petit Parisien" daje wyraz zapatrywaniu. że **koalicya zdecydowana jest trwać przy żądaniu wydania b. cesarza Wilhelma, o ile go ludność niemiecka nie uzna za dezertera i nie pociągnie sama do odpowiedzialności.**

Wilhelm chory na hiszpankę.

Berlin. (Tel. wł.). Z Amsterdamu donoszą, że były cesarz Wilhelm **zachorował poważnie** na hiszpankę.

Orędzie papieskie do arcybiskupa warszawskiego.

Warszawa (P. A. T.). Papież Benedykt XV. wystosował do arcybiskupa warszawskiego Kakowskiego pismo. w którem podniósłszy zasługi Polski wobec religii chrześcijańskiej i europejskiej cywilizacyi, oraz niegodziwość, okazaną Polsce przez Europę w przeszłości, przypomina, że kiedy dzielono Polskę, **jedynym, który podjał obronę, chociaż bezskuteczną, jej narodowej niepodległości, był papież Klemens XIV.**, który odniosł się w tej sprawie w silnych słowach do wszystkich mocarstw katolickich. Czyż należy może przypominać — mówi orędzie — że podczas długich lat męczeństwa narodu polskiego — gdy inni wobec brutalnej siły ciemięzcy zachowywali na ogół milczenie — nasi właśnie poprzednicy, Grzegorz XVI. i Pius IX., podnieśli głos energicznego protestu w obronie sprzymierzonego narodu?

Niech będą nieskończone dzięki Panu, że wzeszła już nareszcie jutrzenka zmartwychpowstania Polski. **My najgorętsze składamy życzenia, aby Polska, odzyskawszy swoją pełną niezawisłość mogła najrychlej w zastępie państw zająć przynależne jej miejsce** i dalej rozwijać swoją historyę narodu cywilizowanego i chrześcijańskiego.

W końcu orędzie papieskie zapowiada podniesienie arcybiskupa Kakowskiego do godności kardynała, w przekonaniu, że purpura ta będzie nowym węzłem, który jeszcze ściślej złączy Polskę ze stolicą św. Piotra.

Rokowania w sprawie rekonstrukcyi gabinetu.

Warszawa. (PAT) Wczoraj **posłowie ludowi z Galicyi i przedstawiciele Wielkopolscy konferowali z Piłsudskim** w sprawie rekonstrukcyi gabinetu. **Rokowania nie zostały zerwane** i dziś odbędą się ponownie narady w tej sprawie. Porozumienie miedzy posłami pal. pol. stronn. ludowego i przedstawicielami Wielkopolski **zostało prawie w zupełności osiągnięte.** Natomiast, jak donosi „Kur. Warsz.", istnieją **poważniejsze różnice między usiłowaniami** ludowców galicyjskich a premierem.

Rozwiązanie Rady m. Warszawy.

Warszawa. (PAT) „Kuryer Poranny" donosi, że obecna rada miejska w Warszawie została rozwiązana. **Rozwiązany został także zarząd warszawskiego magistratu.**

Wilhelm Feldmann odwołany z Berlina

Warszawa. (PAT) „Kur. Warsz." donosi, że p. Wilhelm Feldmann odwołany został ze stanowiska kierownika przedstawicielstwa polskiego w Berlinie.

Rokowania koalicyi z Rosyą antybolszewicką.

Kijów. (BK) Według doniesień dzienników, zostały w Jassach ukończone obrady między **przedstawicielami koalicyi i Rosyi** w sprawie przyszłej politycznej organizacyi Rosyi. **W sprawie zwalczania bolszewizmu i odbudowy Rosyi przy pomocy koalicyi przyszło do zupełnego porozumienia.** Sazonow i Nieratow mają **reprezentować Rosyę na konferencyi pokojowej.**

Bolszewizm wśród wojsk czeskich.

Budapeszt (Węg. B. K.). Według doniesienia „Budapesti Hirlap", **wśród wojsk czeskich w okolicy** Trenczyna objawiają się tendencye **bolszewickie.** Dnia 26 b. m. żołnierze wzięli władzę w swoje ręce. **W okolicy przyszło do** wykroczeń. Niebezpieczeństwo grozi nie tylko Madziarom, ale także członkom rady narodowej słowackiej.

Rocznica listopadowa.

KRAKÓW, 29 listopada. — Osiemdziesiątą ósmą rocznicę wybuchu insurekcyi listopadowej, w której naród zerwał się, by zrzucić znienawidzone ob'oże tyraństwa najeźdźcy, święcimy w wolnej Polsce. Trud krwawy pokoleń wydał upragniony plon, świetlane ich marzenia doczekały się wcielania w żywe kształty. — Najeźdźców dosięgła dłoń karzącej sprawiedliwości. Kolos północny, który z lubością przez wiek cały toczył krew z naszego narodu, wije się w krwi własnej, toczony rakiem bolszewicko-żydowskiego rozkładu, przewrotny i obłudny ród habsburskich zairuwaczy ducha narodów, które los-ślepiec rzucił im na pastwę na gruzach swego państwa opłakuje skutki własnej zaciekłości, naibardziej w swem okrucieństwie wyrafinowany krzyżak, który nas kopał swym żelaznym butem, dogorywa pod stopą zwycięskiej koalicyi zachodniej. A wyzwolony z pęt Orzeł biały rozłożył swe mocarne skrzydła nad całą piastowską ziemicą w tryumfalnym locie ku świetnej i wielkiej przyszłości, która będzie — być musi! — godną kontynuacyą przesławnych dziejów naszych wielkich i rycernych przodków...

W tej radosnej chwili zmartwychwstania, wszystkie polskie serca łączą się uczuciami z sercami bojowników naszego wyzwolenia, które, aczkolwiek pod mogiłą na pobojowiskach, wśród lasów, tajg sybirskich i na stokach cytadel — dla Polski i Narodu miłością tętnieć nie przestały...

Nagonka antypolska.

Lozanna, 21 listopada. — Wasilko przesyła depesze do K. Lewickiego, w których **przedstawia się Polaków, jako czynnik imperyalistyczny, który chce wyniszczyć w Polsce żydów i Ukraińców zdusić.** Depesze te są skwapliwie przedrukowywane w prasie szwajcarskiej i nawet francuskiej, nie mówiąc o angielskiej.

Dzienniki, które ongiś były nam przyjazne, **teraz zmieniły front.**

Mamy przeciw sobie tutaj **silnie zorganizowany świat finansowy żydowski, Rusinów z Galicyi, z p. Lewickim na czele, przyłączają się też do nich szowiniści litewscy.**

A tymczasem kraj zaniedbuje zagranicę.

O rekonstrukcyę gabinetu.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 27 listopada. — Rokowania w sprawie rekonstrukcyi gabinetu trwają dalej. Co do ministeryum spraw zewnętrznych, p. **Moraczewski** wystąpił z projektem powierzenia tej teki osobie bezpartyjnej. Wymieniono przytem nazwisko prof. **Smolińskiego** — obok którego byliby dwaj wiceministrowie i **jednym z nich byłby przedstawiciel dzielnicy pruskiej, drugim — obecny minister p. Wasilewski.**

Teka komunikacyi ofiarowana została Wielkopolanom. Co do nowych kandydatów wszedłby jeszcze do gabinetu p. **Kędzior**, jako minister robót publicznych, tekę **ministra rolnictwa** otrzymać ma p. **Jan Dąbski.**

Tak wczoraj, jak i dziś, toczą się konferencye. Dotychczas wyrażają się one **pesymistycznie.**

Jak donoszą pisma, **z gabinetu Moraczewskiego ustąpił p. Wajda, minister rolnictwa, z powodu nieuwzględnienia przez radę ministrów jego zastrzeżeń co do ogłoszonego programu rządu w sprawie socyalizacyi ziemi, której on jest przeciwnikiem, jako wyznawca zasad przyjętych przez Zjednoczenie Ludowe.**

Bolszewicy warszawscy w obronie Rusinów.

Warszawa, 29. listopada. — (x) Na wiecu w iluzyonie „Bajka“ (róg Żelaznej i Grzybowskiej) przemawiał członek S. D., Królikowski **w duchu wyraźnie bolszewickim, zaznaczając, że Polacy dla swych celów imperyalistycznych gnębią nieszczęśliwych Rusinów.** Przemówienie swe zakończył okrzykiem: **Precz z wojskiem polskiem, precz z militaryzmem, niech żyją robotnicze.**

Następnie przemawiał „towarzysz Anders“ w sprawie tworzenia rad robotniczych i zwalczania obecnego rządu ludowego.

KILKANAŚCIE MILIONÓW NA AGITACYĘ.

Warszawa, 29. listopada. — (x) Jak mnie **informują** ze źródła, które może być kompetentnem, właściciel kinoteatru „Albatros“ przy **ul.** Wolskiej l. 14. który niedawno powrócił **z Rosyi, przywiózł na agitacyę bolszewicką kilkanaście milionów rubli.**

„BUND“ ZA DYKTATURĄ PROLETARYATU

Warszawa, 29. listopada. — (x) Na odbytej w tych dniach konferencyi „Bundu“ zapadła większością głosów **uchwała wypowiadająca się za hasłem dyktatury proletaryatu.**

Sojusz niemiecko-ruski.

Lwów, 29. listopada. — Konsul niemiecki we Lwowie p. Heinze był **gorliwym** protektorem Ukraińców. Z aktów p. konsula, które dostały się w ręce polskich władz wojskowych wynika między innemi niezbicie, że formacya korpusu „zabezpieczenia Galicyi im. Gonty“ odbywała się **z wydatnym współudziałem władz niemieckich.** Jak żywo konsul interesował się sprawą ukraińskich pułków, przeznaczonych do walki z Polakami dowodzi fakt, iż w aktach konsulatu znaleziono książkę, zawierającą nazwiska dowódców poszczególnych oddziałów korpusu Gonty w liczbie 40, oraz spis austr. jeńców wojennych narodowości ruskiej, nadesłany ze stacyi zbornej (Heimkehr-Sammel-Station) Kijów z wyraźnym dopiskiem na nagłówku: „Dla korpusu im. Gonty“. Znaleziono także oryginały rozkazów dziennych oddziału brodzkiego korpusu Gonty z dnia 10 b. m. i 11 bm. Dopełniają kolekcyi tych dokumentów interesujących dwie kopie artykułów z oryginalnymi podpisami p. konsula i przedstawicieli ukr. Rady wojskowej, protokołów dotyczących oddania niemieckich magazynów wyekwipowania i żywności na Podzamczu we Lwowie rządowi ukraińskiemu!

Okrutne mordy na rodzinach legionistów-inwalidów.

Kraków, 29 listopada.

Jeden z najwybitniejszych adwokatów lwowskich złożył w redakcyi „Wieku Nowego“ następujące zeznania, tyczące się okrucieństw ukraińskich, popełnionych na rodzinie Miechońskich, zamieszkałych przy ul. Żółkiewskiej 43.

Patrole ukraińskie były w poszukiwaniu za żołnierzami, należącymi do Legionów polskich. Ktoś z ludności okolicznej doniósł Ukraińcom, że w domu przy ul. Żółkiewskiej 43 mieszka żołnierz Legionista. Zapomniano poinformować patrol, że to **Legionista inwalida, zupełny kaleka.** Patrol ukraiński wszedł do wskazanego mieszkania, zapukał do drzwi, a gdy drzwi otwierał Legionista-inwalida, w tej chwili **strzelono doń z karabinu, tak, iż padł trupem n drzwi.** Brat Miechońskiego, żołnierz, który dopiero co wrócił z włoskiego frontu, nic wiedząc, co zaszło, rzucił się także ku drzwiom, **w tej chwili padł drugi strzał i tegoż położono trupem na miejscu.** Barbarzyńscy żołnierze **nie darowali życia ojcu obu zamordowanych, 70-letniemu starcowi, ani też matce ich, starej, 60-letniej kobiecie. Bezbronnych wystrzelano bez litości na miejscu.**

Ciężko zraniono także 12-letnią córkę Miechońskich, która po trzech dniach męczarni również wyzionęła ducha. Świadkiem tej całej egzekucyi był 13-letni najmłodszy brat Miechońskich, **który z płaczem prosił katów swej rodziny, aby go również zamordowali, skoro cała rodzina już padła ofiarą mordu.** Chłopca tego jednak pozostawiono przy życiu, jako zbyt młodego. Dodać trzeba, że na czele patrolu, złożonego z sześciu żołnierzy, stał wachmistrz, który kierował całą tą akcyą morderczą.

* *

Analogiczny wypadek mordu legionisty inwalidy podaje nam tenże sam adwokat. Fakt miał miejsce w domu przy ul. Fredry 4.

Do zakładu elektro-technicznego Michała Anisima, Legionisty inwalidy, wszedł patrol ukraiński w poszukiwaniu za polskim żołnierzem. Mimo, że Anisime miał dokument, stwierdzający 100 procent niezdolności do pracy jako inwalida, **patrol ukraiński zastrzelił na miejscu jego, żonę i 8-miesięczne dziecko.**

Rabusie niemieccy w Grodzieńskiem.

Warszawa, 27 listopada. —Sytuacya w Grodzieńszczyźnie przedstawia się rozpaczliwie.

W Grodzieńszczyźnie, szczególniej zaś w powiecie Bielskim, **trwa w dalszym ciągu okupacya, panują stosunki, jak gdyby państwo polskie nie istniało.**

W powiecie Bielskim panuje w dalszym ciągu Kremer. Wprawdzie początkowo poczęto się pospiesznie ewakuować, poczęto ściągać posterunki z poszczególnych dworów i majątków, chciano nawet **broń złożyć, gdy jednak ze strony rządu polskiego nie nadchodziły wojska, a Niemcy, jako reprezentantów siły zbrojnej polskiej zobaczyli tylko P. O. W., broni nie złożono i P. O. W. na jakiś czas... internowano.**

Wkrótce Niemcy, doskonale poinformowani o stosunkach w Królestwie przez agentów swych, oprzytomnieli **i zaczęli wysyłać ekspedycye karne, mszcząc się za swój strach i paniczną ucieczkę.**

Powstały wprawdzie rady żołnierskie, lecz nie ustępują one w działalności p. Kremerowi.

Na wsie nakładane są kontrybucye; jedną wieś n. p. otoczono i zażądano od chłopów 40.000 marek, gdy chłopi **odmówili,** wieś podpalono.

Niemcy w magazynach posiadają ogromne zapasy żywności, zarówno w Bielsku, jak i w powiecie, ogółem na sumę blisko 150 milionów marek.

Początkowo pijane bandy żołnierskie poczęły żywność tę i zapasy sprzedawać żydom, **później jednak zaczęto ją wysyłać do Prus Wschodnich.**

Cała linia kolejowa Brześć, Bielsko, Białystok, Grajewo znajduje się w rękach niemieckich. Niemcy, których jest w Bielsku 500, otrzymują posiłki wojskowe od wojsk niemieckich z Białegostoku.

Niemcy biorą z ludności polskiej zakładników, oświadczając, **że jeżeli jeden Niemiec zginie przy ekspedycyach karnych, to zakładników rozstrzelają.**

MIĘDZY KOWLEM A DOBRYNIEM.

Pomiędzy Kowlem a Dobryniem, nad brzegiem rzeki Drwęcy, oddziały wojska niemieckiego **systematycznie obrabowują jeńców wojennych, tamtędy powracających do kraju.** Przed przejściem przez most odbiera się jeńcom wszystko, co posiadają, to też wielu z pośród nich dla uniknięcia grabieży, przepływa rzekę zdala od mostu; **zdarzają się przy tem wypadki utonięcia.**

Oddziały polskich żołnierzy, stanowiące niegdyś część składową austro-węgierskich pułków artyleryi, walczących na froncie zachodnim, **wracając marszem do kraju, nie mają należytego zaprowiantowania.**

Dowiadujemy się, że ministerstwo spraw zagranicznych wniosło energiczny protest przeciw wszystkim tym wypadkom. Nie jest wykluczonem, że w razie nieuwzględnienia tych protestów, rząd polski będzie zmuszony do zastosowania odpowiednich środków represyjnych wobec poddanych niemieckich.

Nadzwyczajna afera cukrowa w Krakowie.

Paskarstwo kwitnie dalej. — Brak cukru w kraju. — Odkrycie olbrzymich magazynów zawierających około 16 wagonów t. j. 16 000 kilogr. cukru w Krakowie.

Kraków, 29 listopada. — (D-ski) Po swej ostatecznej, nie otoczonej aureolą męczeństwa, długo upragnionej śmierci, znienawidzony przez wszystkie swe ludy **był rząd austryacki pozostawił** kraj nasz w strasznym stanie. Rabunkowa jego gospodarka z **całym swym policyjno-wojskowo-rekwizycyjnym systemem,** ogołociła nas zupełnie z wszelkich środków codziennego zapotrzebowania i dóbr w ogóle. W parze z tym wstrętnym, antymoralnym, w największym stopniu szkodliwym systemem szło **paskarstwo, rujnujące** setki tysięcy egzystencyi naszego biednego ludu. Jak z jednej strony rząd stworzył centrale różnorakie, kontyngentował towary i artykuły żywności, celem równomiernego rozdziału, tak z drugiej strony towar, który znikł w **jawnym** handlu, gromadził się w tajnych magazynach, skąd szedł po fantastycznych cenach na drogę handlu pokątnego. Ludzie, rozporządzający pewnym kapitałem, postawieni na pewnych stanowiskach, zwłaszcza w urzędach aprowizacyjnych, zaczęli robić nagle dobre interesa, kupować majątki ziemskie i t. d. Wystarczyło być dość sprytnym, a bez skrupułów i sumienia obywatelskiego, a już fortuna sama się robiła. Dzięki temu powstał cały zastęp **ludzi bogatych, nowych potentatów finansiery,** rekrutujący się z osobników przed wojną mało znanych ogółowi. Wśród sfer polskich, niestety, znalazła się pokaźna ilość takich szkodliwych indywiduów, które dorobiły się na krzywdzie swego ludu książęcych fortun.

Świeżym dowodem, wprost prześcigującym sensacye na tem polu, jest **nowa afera cukrowa w Krakowie.** Oto bowiem, kiedy ludność nasza cierpi najdotkliwiej na brak cukru, którego cena doszła **do 28 koron za 1 kg.,** nie gdzieindziej, nie za granicą naszego kraju, lecz u nas, tu w Krakowie, znajdują się **tajne, prywatne, olbrzymie magazyny cukru, gromadzonego już od roku 1915 w składach Banku hipotecznego i Banku krajowego przy ul. Warszawskiej i na Zaciszu. Odkrycie tych składów** odbyło się w następujący sposób:

Magistrat krakowski, zrozpaczony brakiem cukru tak dla ludności naszego miasta, jak też dla mieszkańców Lwowa, wysłał w dnu 26 listopada swe organa za poszukiwaniem **tajnych składów.**

Jeden z organów magistratu w swej wielkiej gorliwości odkrył i natychmiast opieczętował kilkanaście cetnarów metrycznych cukru, przeznaczonego dla aprowizacyi ochronek i chorych. Opieczętowanie nastąpiło mimo udowodnienia, iż jest on własnością urzędu aprowizacyjnego. Oczywiście po wyświetleniu sprawy ze strony kontroli żywnościowej, cukier zakwestyonowany przez organ magistracki, napowrót zwolniono.

Po tym fakcie dyrektor kontroli dr. Studziński, widząc katastrofę cukrową w kraju, a mając pewne wiadomości, że w Krakowie gdzieś znajdują się rzekomo **wielkie składy cukru**, zaprosił najtęższego urzędnika kontroli, **p. Trieblinga** do siebie i polecił mu gorąco zająć się odkryciem tajnych składów. P. Triebling wywiązał się z poruczonej misyi wspaniale. Odkrył bowiem i zakwestyonował na rzecz kraju **16 wagonów, t. j. około 160.000 kilogramów cukru.** Cukier ten znajduje się w składach Banku hipotecznego i Banku krajowego, wynajętych pod firmą magistratu krakowskiego. — Śledztwo, prowadzone intenzywnie, ustaliło, iż cukier był tam gromadzony już od roku 1915. Na razie nie dało się jeszcze dokładnie zbadać, kto jest właścicielem tych zapasów. Właściciele składów — Bank hipoteczny i Bank krajowy — sądzili, iż cukier jest własnością magistratu.

SZCZURY ZDRAJCAMI PASKARZY.

Po powyższym wywiadzie sprawozdawca naszego dziennika zwrócił się do kontrolora p. Trieblinga z zapytaniem, **w jaki sposób udało mu się odkryć te tajne składy?**

Odpowiedź brzmiała następująco:

Jeszcze w roku ubiegłym, — **mówił p. Triebling**, — przechodząc ul. Zacisze, zauważyłem wąskie ślady rozsypanego cukru. Ślady te szły przez ulicę Zacisze i kończyły się pod murem naprzeciwległego budynku. Ślady widziałem także w zimie na śniegu, a po pewnych oznakach przekonałem się, że to szczury przenoszą cukier z jakichś magazynów.

Otrzymawszy polecenie od mego szefa odkrycia tajnych składów cukru, zaraz o świcie następnego dnia udałem się na ową drożynę szczurów, a idąc ich śladem, przez podwórza, ogrody i sienie, znalazłem początek tej ścieżyny, wysypanej cukrem pod „składami krajowymi" przy ul. Warszawskiej, a koniec pod murem składów Banku hipotecznego na Zaciszu.

W godzinę potem w obu tych składach zakwestyonowałem razem **16 wagonów cukru, którego część uległa zepsuciu przez szczury.** W składach tych zakwestyonowałem jeszcze **20 wagonów innych artykułów.**

Na zapytanie naszego sprawozdawcy, do kogo należy cukier, odpowiedział p. Triebling: jeszcze nie wiem.

Nie dowiedział się też nasz sprawozdawca, do kogo należy dalsze 20 wagonów.

Tyle sam fakt. Ze strony naszej redakcyi przedewszystkiem podnosimy wielką zasługę urzędnika kontroli, p. Trieblinga, który w tak świetny sposób odkrył te tajne magazyny. P. Triebling jest nam znany i z innych podobnych wypadków, gdzie ujawnił swą wielką zręczność, odwagę i energię. Należy mu się za to pełne uznanie ze strony ogółu i władz, **zwłaszcza ..onej. Do faktu samego zaś jeszcze powrócimy w następnym numerze.**

Ze stolicy.

USTĄPIENIE KS. CHEŁMICKIEGO.

Ks. Z. Chełmicki ustępuje, jak słychać, ze stanowiska kierownika byłego gabinetu cywilnego. Sprawa zaś innych urzędników tegoż gabinetu nie jest jeszcze zdecydowana. **P. Leon Goldstand** i **hr. Jerzy Tarnowski** mają podobno przejść do służby dyplomatycznej.

POSEŁ KESSLER POD OPIEKĄ MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Poseł niemiecki, hr. Kessler, w niedzielę opuścił hotel Bristol. Ponawiające się wrogie manifestacye ludności warszawskiej uczyniły pobyt jego w hotelu niemożliwym. **Dowiadujemy się, że posła Kesslera przyjęło do siebie ministerstwo spraw zagranicznych, gwarantując mu w ten sposób bezpieczną gościnę.**

ROKOWANIA W SPRAWACH GOSPODARCZYCH GALICYI.

Bawi w Warszawie znany przemysłowiec galicyjski, Franciszek hr. Zamoyski i dyrektor galicyjskiego Banku krajowego, p. Armółowicz, który z ramienia galicyjskiej Komisyi Likwidacyjnej prowadzą rokowania z rządem w sprawach przemysłowo-gospodarczych Galicyi.

NA DOBIE.

SĄDY DORAŹNE.

I mamy już doraźne sądy,
stryczek i kula zrobią ład,
wyleczą powojenne trądy
i bandytyzmu zniszczą jad.

Drżyjcie bandyci,
swych bliźnich krwi
wiecznie niesyci,
już świat z was drwi.
Stryczek po wojnie
wyborny lek
wreszcie spokojnie
będzie żył człek.

Dziś na ulicy nawet w nocy,
spokojnie można sobie spać,
żadnego gwałtu czy przemocy,
już chyba się nie trzeba bać.

Drżyjcie bandyci...

Pomysł jest dobry, pierwszej klasy,
i bardzo nam się teraz zdał,
bo przyszły na nas takie czasy,
że nie wie nikt, gdzie będzie spał.

Drżyjcie bandyci...

Gospodarz z domu cię wyrzuci,
mieszkania możesz szukać rok,
dziś czy to zbytnio kogo smuci,
gdy wolną ławkę ma co krok?

Drżyjcie bandyci...

Wprawdzie na dworze zimno nieco,
wiatr jakiś ostry począł dać,
lecz w górze cudnie gwiazdki świecą
i nikt ci życia nie chce wziąć.

Drżyjcie bandyci...

Niech żyje przeto sąd doraźny,
przed którym blednie każdy zbój,
człowiek się czuje lekki, raźny,
i pieści czule portfel swój.

Jah.

Drżyjcie bandyci...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Saturnina

Wschód słońca 7·14

Zachód słońca 3·43

Długość dnia 8·39

Piątek 29 listopada

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Wyzwolenie".

TEATR POWSZECHNY.

Piątek: „Pieśń nad pieśniami".

Walka z lichwą.

Groźna sytuacya, wywołana lichwą, wymaga nadzwyczajnych i natychmiastowych środków zaradczych. Ponieważ władze prawodawcze nie są należycie zorganizowane, a dorywcze ustawodawstwo może spowodować zamęt w judykaturze, **postanowiła P. K. L. przystąpić do walki z lichwą, biorąc za podstawę dotychczasowe przepisy.** Kierownictwo walki z lichwą ujął w swe ręce specyalny komitet przy wydziale sprawiedliwości P. K. L., który już rozpoczął działalność.

Walka z lichwą rozpięta będzie równocześnie w drodze sądowo-karnej i cywilnej oraz administracyjnej.

W kierunku represyi karnej wydano już szeregi zarządzeń, które wchodzą natychmiast w życie. Z kar przewidziane są: **więzienie, grzywny, konfiskata i chłosta.**

P. K. L. zwraca uwagę społeczeństwa, że wszystkie interesy lichwiarskie, według obowiązujących ustaw są nieważne.

Dlaczego P. K. O. nie wypłaca oszczędności?

(c) Codziennie zgłaszała się do naszej Redakcyi gromadki ludzi biednych, którym pocztowa kasa oszcz. nie wypłaciła ich drobnych wkładek. Ludzie ci potrzebują dzisiaj pieniędzy, chcieliby odebrać to, co ciułali w ciągu długich miesięcy i dzisiaj, u progu zimy, gdy potrzeba im większej sumy na zakup węgla czy odzieży zimowej odchodzą z kasy bez pieniędzy. Bez swoich pieniędzy, bo przecież ci ludzie nie po darowiznę przychodzą do kasy, nie po subwencyę żadną, jeno po grosz przez siebie ciężko zapracowany, po to, co od ust za dni lepszych odejmowali, by zabezpieczyć sobie ciężkie dni zimy. Pojmujemy, że poczt. kasa o. w dzisiejszych nienormalnych warunkach nie ma pieniędzy. Ale sumy o których mowa, to przecież depozyty nędzy, to pieniądze święte, których tknąć nie było wolno i które muszą się znaleźć. Niech poczta jak chce układa swoje rachunki, ale niech nie zatrzymuje dla swej korzyści ludzkiej krwawicy, tembardziej, że wiemy dobrze, iż wpływy istnieją i przy odrobinie dobrej uczciwej woli możnaby było wkładki wypłacić.

—o—

„Legioniści polscy — pogromcami żydów"!

(?) Takie bezczelne oszczerstwo rzuca na żołnierza polskiego zawsze wroga polskości gadzina wiedeńska, nosząca tytuł „Neue Freie Presse".

Dziennik ten wie doskonale, iż nie byłoby we Lwowie pogromu żydów, gdyby pupile tego dziennika, Ukraińcy, nie wypuścili na wolność przeszło 100 więzionych tam niebezpiecznych bandytów, że bandytom tym Ukraińcy pozwolili „hulać" dowoli, myśląc oczywiście, iż „pohulanka" zwróci się przeciw ludności polskiej, a jednak „N. Fr. Presse" ośmiela się informować swych czytelników, iż legioniści stanowili jądro plądrowników i morderców, że im to pozwolono sobie przez 3 dni rozbijać i palić sklepy i domy żydowskie!

Na bezczelność, cynizm i złą wolę dziennika, roztaczającego obłudnie skrzydła opiekuńcze nad jednowierców cami lwowskimi, byleby tylko rzucić błoto kalumni na Polaków, niema oczywiście rady, mimo, iż także wiedeńska „Reichspost", na podstawie zeznań oficera, przybyłego z Galicyi, stwierdza na podstawie faktów, przesadę alarmów żydowskich.

Oficer ów sam był świadkiem, jak np. w Tarnowie żydzi z okien strzelali do ludu, a to tylko z tego powodu, że ktoś tam z jakiegoś kramu coś ukradł. Ale takich faktów „N. Fr. Presse" notować nie myśli. Nie leżą one w antypolskim programie tego giełdziarskiego organu.

—o—

Przywódca asymilatorów za uznaniem narodowości żydowskiej w Polsce.

W jednym z dzienników lwowskich a następnie w organie syonistów „Nowym Dzienniku" pojawił się list przywódcy asymilatorów dra Tobiasza Aszkenazego, który się kończy następującem wezwaniem:

Żądam w imię wszystkich praw boskich i ludzkich uznania narodowości żydowskiej i przyznania wszystkim żydom naszego kraju prawa samostanowienia swej przynależności narodowej. To usunie ważne źródło konwencyonalnego często obłudnego, często nieświadomego kłamstwa, które zatruwa nasze życie publiczne.

—o—

Tęsknota za koalicyą.

(x) Jako charakterystyczny przyczynek do nastrojów stolicy zanotować należy, że kupcy i przemysłowcy warszawscy zamawiają msze na intencyę „jak najrychlejszego przybycia koalicyi" oraz na intencyę „jak najrychlejszego upadku obecnego rządu".

Takie nabożeństwo odbyło się w niedzielę o g. 10 i pół u Pijarów, przyczem kościół był zapełniony.

—o—

Oficerowie koalicyi w Warszawie.

Z Warszawy donoszą nam: Przed kilku dniami przyjechało tu 7 oficerów koalicyi. Nie stanęli oni w hotelach, ale incognito zamieszkali prywatnie. Mają przekazujące listy do wielu wybitnych działaczy narodowej demokracyi i z nimi odbyli szereg konferencyi. Prezes sądu Fr. Nowodworski udzielił im informacyi o sytuacyi politycznej.

—o—

Koalicya żąda internowania wojsk Mackensena.

(ch) Według doniesienia dzienników budapeszteńskich, gen. Franchet d'Esperey, głównodowodzący koalicyjnej armii bałkańskiej wystosował do rządu węgierskiego telegram z żądaniem **rozbrojenia i internowania** armii Mackensena. Żądanie to umotywował tem, iż upłynął już termin (do 19 b. m.), w którym armia Mackensena miała przemaszerować przez terytorium węgierskie.

Według twierdzenia budapeszteńskiego korespondenta „Berliner Tageblattu", Francya wystąpiła z tem żądaniem wobec Węgier, aby odmowę Mackensena, co do złożenia broni — wyzyskać jako powód **wznowienia wojny z Niemcami.**

—o—

Francya nie będzie rokować z obecnym rządem Niemiec.

(ch) Według doniesienia „Münch. N. Nachrichten", francuski minister spraw zagranicznych Pichon oświadczył na ostatniem posiedzeniu parlamentarnej komisyi dla spraw zagranicznych, iż Francya nie będzie rokować z reprezentantami niemieckich Rad robotniczo-żołnierskich nawet o przedłużenie rozejmu.

O ile groźba ministra francuskiego zostanie zrealizowaną, a tem samem wznowiona, także i wojna, co do której następstw niema już dziś wobec rozbicia armii niemieckiej, żadnych wątpliwości — z ostateczną katastrofą Niemiec, grozy państwa przysypią bezprzecznie także i ten niskie naśladownictwo obecnych stosunków rosyjskich.

—o—

(4) **KIEROWNICTWO FILII RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ** w Krakowie objął dyrektor gimnazyum św. Anny, dr. Kulczyński. Wiceprezydent dr. Zoll wyjechał wczoraj do Lwowa.

(4) **FIZYK M. KRAKOWA, dr. Janiszewski**, otrzymał z Warszawy powołanie na dyrektora U-

rzeście zdrowia w gabinecie. Nowy polski minister zdrowia wyjechał już do Warszawy.

(4) **Z RAMIENIA POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO** udają się w dniach najbliższych do Paryża byli posłowie Wł. Tetmajer i Zygmunt hr. Lasocki, w celu nawiązania stosunków z polskim komitetem w Paryżu.

GENERAŁ ROJA przybył we czwartek rano do Krakowa ze Lwowa w sprawach służbowych.

DODATEK DROŻYŹNIANY DLA WOJSK NA FRONCIE. Ze względu na panujące stosunki drożyźniane przyznaje P. K. L. dla wojsk. walczących na froncie, dodatek drożyźniany w wysokości 10 koron dziennie dla żołnierzy, a 20 koron dla oficerów. Aż do dalszego zarządzenia należy dodatek ten wypłacać poczawszy od dnia 16 b. m.

(4) **NIE WOLNO NIKOMU REKWIROWAĆ.** Komenda wojsk w Krakowie ogłasza: Wszelkich rekwizycyi zabrania się jak najostrzej, a dozwolone są jedynie za porozumieniem się z dotyczącemi władzami.

(c) **WEZWANIE DO JUGOSŁOWIAN.** Od wojskowego pełnomocnika dla Jugosłowian w Krakowie kap. Żegaracza, otrzymujemy następującą odezwę: „Wzywa się we własnym interesie wszystkich Słowian południowych, Serbów, Kroatów, Słoweńców — tak oficerów, jak żołnierzy, internowanych, jeńców, jak też osoby cywilne, przynależne do państwa jugosłowiańskiego, by zgłosili się natychmiast do stacyi zbornej dla Jugosłowian w Polsce, znajdującej się w Krakowie, ul. Kanonicza 16, parter na lewo. — Do wszystkich władz tak wojskowych jak i cywilnych, zwracam się z serdeczną prośbą, by przynależnym do państwa jugosłowiańskiego, którzy często bezradni i bez pomocy się błąkają, szli z pomocą i ułatwiali szybkie odtransportowanie ich do wspomnianej stacyi zbornej".

(c) **P. JÓZEF BERETA,** ze Starego Wiśnicza, auskultant sądowy w Tarnowie, otrzymał na Uniw. Jagiell. stopień doktora praw.

(c) **WYKŁAD PROF. BOLESŁAWA POCHMARSKIEGO** p. tyt.: Idea restytucyi państwa polskiego w literaturze 19-go i 20 go wieku odbędzie się dnia 29 b. m. o godz. 8 wieczór, w sali Tow. lekarskiego.

(4) **SKONFISKOWANE TOWARY.** Wynik działalności oddziału kontroli towarów przy starostwie krakowskiem pod kierownictwem dr. Studzińskiego za czas od 1 lipca do 1 października przedstawia się nadzwyczaj dodatnio. Ogółem skonfiskowano kilkaset tysięcy artykułów codziennego zapotrzebowania.

SKŁADKI DLA GŁODNYCH LWOWA wolno zbierać w szkołach za zezwoleniem filii Rady szkolnej krajowej.

TRZECI POCIĄG Z ŻYWNOŚCIĄ DLA LWOWA, zorganizowany przez prof. dra Ciechanowskiego wraz z kap. Dębskim, odszedł z Krakowa wczoraj. Zabrał on mąkę mięso mrożone i tłuszcze, sól, kapustę z daru p. K. Buszczyńskiego, dary złożone w biurach Komitetu, między innymi dar K. B. K. w ciepłej odzieży dla dzieci, wartości 30.000 K. Po drodze zabiera z Bochni 2 wagony soli, mąkę, zboże ze stacyi poprzednich, 5 wagonów ziemniaków z darów ks. Lubomirskich w Przeworsku i t. d.

Nadzwyczaj obywatelską pomoc niosły władze wojskowe — gen. Gołogórski, pułk. Górecki i rotmistrz Ripper, oraz gen. Fuglewicz i pułk. Umlauf, Urząd żywn. P. K. L., zwłaszcza p. dyr. Bajda, jak również inż. Kucharski, dr Berski, oraz w Wydz. adm. P. K. L. p. radca Noel i star. Biedermann.

Powiatowe Komitety pomocy dla Lwowa sygnalizują większe transporty żywności.

(4) **1500 BANDYTÓW LWOWSKICH POD KLUCZEM.** Do dnia wczorajszego uwięziono we Lwowie 1500 bandytów, którzy brali czynny udział w rabunkach i napadach. Z liczby tej przypada 60 procent na Rusinów, 10 procent na żydów a 30 procent Polaków.

(c) **WIEC KOBIET Z DZIELNICY IV. M. KRAKOWA** odbył się w gimn. Sobieskiego. Po referatach i dyskusyi uchwalono zorganizować komitet kobiet dzielnicy IV celem popierania akcyi straży obywatelskiej i nakłonienia mężczyzn do udziału w niej, opodatkować mieszkańców dzielnicy w wysokości 1 K miesięcznie na herbaciarnię i sekcyę odzieżową i żądać wydania ustawy wzbraniającej handlu alkoholem w całym kraju. Z rezolucyami temi wysłano delegatki do P. K. L.

(c) **O SKŁADKI NA STRAŻ.** Komenda dzielnicowa III dzielnicy nie posiada funduszów na wydatki administracyjne i przez odezwę odwołuje się do ofiarności mieszkańców owej dzielnicy.

(c) **GRANICA ORAWY I SPIŻU.** W dniu 25 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi Tow. tatrzańskiego do spraw Orawy i Spiżu przy współudziale delegatów z Podhala i Zakopanego: pp. dra Ignacego Dziedzica, prof. Zborowskiego i Stefana Żeromskiego; prezesa Komisyi kresowej prof. Kutrzeby, oraz członków subkomitetu granic Tow. T. — Ustalono południowe granice Polski w obrębie Trenczyńskiego (okręg czacki), północnej Orawy i północnego Spiżu. Memoryał w tej sprawie będzie w najkrótszym czasie przedłożony polskiemu min. spraw zewnętrznych w Warszawie i P. K. L. w Krakowie.

WSZYSTKIM P. T. PRENUMERATOROM naszym załączamy do dzisiejszego numeru prospekt tygodnika humorystyczno-satyrycznego „Satyr", który zaczął wychodzić w Krakowie.

(c) **KURS OPEROWY** otwarty będzie z dniem 1 grudnia w instytucie muzycznym, pod kierunkiem p. Konrada Neugera, kap. opery wiedeńskiej.

(4) **POCZCIWI RZEŹNICY.** Na zebraniu swem postanowili rzeźnicy od soboty sprzedawać mięso wołowe po 12 koron, cielęce po 15 koron. Również i ceny wędlin w najbliższych dniach zostaną obniżone.

(x) **WARSZAWSKA LEGIA AKADEMICKA** jak nas informują — opowiedziała się stanowczo przeciw P. P. S. frakcyi i zapowiedziała przeciwdziałanie jej na każdym kroku w najostrzejszych formach. Członkowie legii, stojąc na wartach i posterunkach, nawiązują rozmowy z ludnością robotniczą i uświadamiają ją o zgubnych dla ogółu, a specyalnie dla klasy robotniczej wynikach przewrotu, prowadzącego do bolszewizmu.

(x) **WIEC NARÓD. ZWIĄZKU ROBOTN. W WARSZAWIE.** W cyrku na Ordynackiej odbył się wiec Narodowego Związku Robotniczego Mówcy ostro napadali na obecny rząd, uważając go za partyjny i niezdolny do rządzenia. Uchwalono rezolucyę, domagającą się natychmiastowego ustąpienia rządu i utworzenia rządu narodowego, złożonego z przedstawicieli wszystkich partyi.

(x) **WOŹNI WARSZAWSCY W SŁUŻBIE S. D.** Z Warszawy donoszą nam: Dn. 23 bm. odbyło się w lokalu przy ul. Chłodnej l. 10 o godz 10 wiecz. zebranie woźnych wszystkich instytucyi państwowych. Omawiano sprawy powiększenia pensyi, oraz unormowania godzin pracy. Zebranie to było zorganizowane przez S. D. Fakt ten mówi wyraźnie w jakim kierunku będzie szła agitacya wśród woźnych, co uprawnia do wniosku, że woźni staną się organizacyą wywiadowczą na rzecz S. D.

Z ŻYRARDOWA donoszą: Próby rozbrojenia Niemców przez P. O. W. nie udały się. W dwa dni Niemcy sami opuścili miasto z bronią i bagażami. Zabili przytem 7 osób, 40 ranili. W mieście panuje anarchia. Powstają samozwańcze władze. Przez miasto coraz częściej przechodzą jeńcy rosyjscy. Panuje drożyzna, zwłaszcza brak opału. Milicya nie posiada broni. P. O. W. liczy 200 ludzi zbrojnych w dubeltówki. Niemcy zostawili akty i kasę z 200.000 marek.

Z KONINA donosi „Kuryer Warszawski": Miasto jest w rękach bolszewików z lewicy esdecy. P. O. W. ma stu ludzi uzbrojonych, a P. P. S. lewica i S. D. dwustu ludzi z bronią. W mieście trwają zaburzenia uliczne wskutek czego ustąpił burmistrz Miller. Następnie lewicowcy zajęli magistrat, w ich posiadaniu jest kasa i klucze od magazynów, w których są duże ilości broni i materyałów szpitalnych i żywności.

Miejscowy komendant P. O. W. i komisarz powiatu zwrócili się o pomoc do władz wojskowych w Warszawie.

(x) **ROZBRAJANIE BOJÓWEK ŻYDOWSKICH W LUBLINIE?** Jak nam donoszą z Warszawy, nadeszły tam wieści, jakoby w Lublinie rozpoczęła się energiczna akcya rozbrajania bojówek żydowskich.

(4) **PIJAWKI ARCYKSIĄŻĘCE.** Dzienniki wiedeńskie podają nieprawdopodobne wprost szafowanie pieniądzmi państwowymi w czasie wojny. I tak były arcyksiążę Fryderyk jako generalissimus pobierał za informowanie cesarza o położeniu (informacye jego zawsze były fałszywe) — 80.000 K dziennej dyety. Arcyksiążę Leopold Salwator, jako protektor Czerwonego Krzyża i za odwiedzanie rannych i chorych żołnierzy 200.000 K rocznie. I dziwić się, że chcieli oni, by wojna wiecznie trwała!

HISZPANKA W BUDAPESZCIE. Według doniesień pism węgierskich przybrała w ostatnich dniach hiszpańska choroba w Budapeszcie wprost katastrofalne rozmiary. Szkoły, oraz większa część sklepów i restauracyi są zamknięte; nie funkcyonują przeważnie także biura dla braku personalu.

REFORMY AGRARNE W AUSTRYI. Posłowie Panz i Teufel zamierzają przedłożyć radzie narodowej wniosek o ograniczenie prywatnej własności ziemskiej do 300 hektarów łąk, ogrodów i roli, względnie do 1200 wraz z lasami, pastwiskami i halami alpejskiemi. Posiadłości, przechodzące tę ilość, mają być wykupione przez państwo. Fidei — komisy mają być zniesione, jak również przywileje polowania na obcych gruntach.

OSŁAWIONY ALFRED DREYFUS, który, jak wiadomo, z wybuchem wojny na nowo rozpoczął karyerę wojskową, mianowany został w ostatnich dniach nadporucznikiem artyleryi francuskiej. Syn jego Piotr jest już kapitanem.

Nowa Rada miejska.

Kraków, 27 listopada. — (c) Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Rady m. z udziałem 24 nowych radców z kuryi czwartej. Prezydent m. Federowicz odebrał od nich ślubowanie przez podanie ręki, a następnie powitał krótkiem przemówieniem.

Następnie przedstawiciele poszczególnych grup, radca Daszyński (soc. dem.), Holeksa (rob. chrz. nar.), Tabaczyński (nar. dem.) i Schreiber (żyd. soc. dem.) składali deklaracye swych stronnictw co do udziału w pracach miejskich.

HOŁD BOHATEROM LWOWA.

Na wniosek prezydenta, wyrażającego żal rodzinom tych, którzy padli w obronie Lwowa, **Rada oddała bohaterom hołd przez powstanie.** Przyjęto również postawione przez prezydyum wnioski z wyrażeniem tych uczuć, oraz akces do uchwały tymczasowej Rady lwowskiej o przyłączeniu Lwowa do Rzeczypospolitej polskiej. Na żądanie radcy Daszyńskiego dodano podziękowanie dla rządu warszawskiego i Piłsudskiego za pomoc dla Lwowa.

DYSKUSYA O POGROMACH.

Dość długa i ożywiona dyskusya toczyła się na temat ekscesów bandyckich w Galicyi i Lwowie specyalnie. Radni żydowscy, którzy początkowo obstawali, że są to pogromy na żydów, odstąpili od podtrzymywania tego twierdzenia, godząc się, że są to rozruchy szumowin społecznych, dotykające tak ludność chrześcijańską, jak i żydowską, choć tę ostatnią bardziej. Uchwalono wniosek dra Grossa, wyrażający współczucie rodzinom ofiar rozruchów, wyrażający nadzieję poskromienia ich przez rząd, oraz domagającą się odszkodowania dla pokrzywdzonych.

APROWIZACYA MIASTA.

Z przebiegu dalszych obrad zaznaczyć wypada sprawozdanie prezydenta Federowicza o aprowizacyi. Wykazał on dowodnie, że **stoimy nadal źle,** że do lipca 1919 roku brakuje nam 832 wagonów mąki na pokrycie potrzeb miasta, a obecnie mamy na składzie 4 wagony, zaś zakupiono w Królestwie 50 wagonów, które może nadejdą. Poprzednio z zakazu rządu lubelskiego nie chciano ich wpuścić do Galicyi.

Ze sprawozdania tego wynika, że i **Królestwo nie ma zbyt wiele zboża na eksport.** Ziemniaki również zapowiadają się nie świetnie, gdyż z powodu rozruchów sprowadzić ich nie było można, część zmarzła a inne jeszcze nie wykopane. Wieśniacy, dowożący je z Królestwa, żądają cen niemiłosiernych, a P. K. L. na razie nie ma siły, by ich zmusić do pobierania cen uczciwych. Również brak węgla i cukru.

Wiceprezydent Rolle mówił o akcyi zapomogowej, twierdząc, że **czyni się wszystko, by ją podjąć na nowo około 8 grudnia.**

Radca Daszyński wskazywał, że **liczyć dzisiaj można jedynie na pomoc aprowizacyjną Ameryki** i projektował, by wysłać do Londynu 2 delegatów, celem porozumienia się z delegatem amerykańskim. Na obradach aprowizacyjnych posiedzenie, z powodu spóźnionej pory, zamknięto.

—o—

Wydawca: W zastępstwie S-ki Wyd. „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Jan STANKIEWICZ. Druk. E. i dra K. Koziańskich, Kraków.